Handlowcy przy cmentarzach pełni żalu. Poniosą straty

data aktualizacji: 2020.10.31 autor: Włodzimierz Szczepański



(fot. Joanna Kielak)

– Pół roku przygotowywaliśmy na 1 listopada. A teraz chyba zabierzemy towar i pojedziemy do domu. Nie ma co stać – mówi sprzedająca przy cmentarzu przy ul. Tomaszewskiej w Rawie Mazowieckiej.

Wczoraj (30.10) premier Mateusz Morawiecki obwieścił: – Podjęliśmy decyzję, że zarówno w Dzień Wszystkich Świętych, a także dzień przed i dzień po, cmentarze będą zamknięte.

Decyzja władz państwa zaskoczyła handlowców, którzy rozstawili się już ze swoim towarem przed cmentarzami. Tłumaczą, że pół roku przygotowywali się na Dzień Wszystkich Świętych, tyle bowiem czasu potrzebują m.in. na wyhodowanie kwiatów. Wczoraj wieczorem po ogłoszeniu decyzji na cmentarze rzuciły się tłumy.

– Udało się nam sprzedać trochę kwiatów. Jeszcze nie wiemy, jak wysokie poniesiemy straty, ale już widzimy, że będą dotkliwe – żali się handlująca.

Nasi rozmówcy przyjechali do Rawy z okolicy Błędowa. Dziś w południe zastanawiali się, czy nie zabrać reszty towaru i pojechać do domu. Na cmentarzu pojawiają się ludzie, ale niezbyt tłumnie. Bramy cmentarza nie są zamknięte. Czasem przejeżdża policyjny patrol.



Więcej w czwartek (5.11) w „Głosie Rawy Mazowieckiej i Okolicy”.

Źródło: https://rawa.eglos.pl/aktualnosci/item/37298-handlowcy-przy-cmentarzach-pelni-zalu-poniosa-straty